

Bonson, Kiedyś tak się stanie

Yo, yo..

Zaczynasz z krwią na ryju w szpitalnej salce
wśród krzyku kobiety z której właśnie wylazłeś.

Pierwszy krzyk, można mówić -farciarz,
bo niektórym głos słowa będą tłumić gardła.

Patrz, już tylko zważą Cię, oddadzą matce,
zaśniesz, mówią - ponoć radość dasz jej Ty.

Obudzisz się gdzie indziej jak po ciężkiej nocy
ale do tej ciężkiej nocy musisz jeszcze dożyć.

Pomyśl, pierwsze kroki, poczujesz ból upadku,
przyzwyczajaj się bo będzie w chuj upadków.

Poznasz smak słów składanych na odpierdol,
obietnic które w godzinach rannych będą.

I nie pytaj gdzie ojciec,
sam pojmiesz kiedy zaczniesz żyć jak on,

robiąc podobne błędy

I nie pytaj mnie skąd to wiem jak większość
może kiedyś sam pojmiesz to.

Poczujesz strach sięgając pierwszy raz po fajki,
później świat nauczy Cię tu bracie co da Ci,

nie wybierac stu cyfr, nie szukac pereł,

trochę szczęścia dla Ciebie to już w chuj za wiele.

Poczujesz smak słów składanych na odpierdol,

potem panny będziesz tylko karmić sprema,
żadnej szczerze nie powiesz że ja kochasz i tesknisz,

raczej - pokaz mi piersi.

Patrz, żadna z nich nie okaże się szczerą

i znienawidzisz je bardziej od teraz.

W mieszy czasie będziesz kończył szkołę jakos fartem

i nie obchodzi Cię to jakos bardziej,

poczujesz miłość, trafisz od tak na nią kiedy poprosi byś tam zostać na noc

i nie pytaj mnie skąd to wiem jak większość,

może kiedyś sam pojmiesz to.

Będziesz gonil za pracą jak pierdolniety,

będą błędy, ktoś będzie mówił-pierdol błędy,

będziesz mieszkał z nią, czas spędzał z nią,

może wybudujesz w ten czas dom z nią.

W domu dzieci, pies, kominek, salon

i tak radość z serc i przyjdzie starość i przyjdzie śmierć,

przyjdzie stanąć przed tymi co znalazł kiedyś, mając gdzieś.

Życie jak flesh Ci mignie wtedy, Życie jak [?] Ci wytknie błędy

i na trumnie spluną wszyscy którym ufasz,

dla nich będziesz tylko tym który upadł

tak nisko że dno to dla Ciebie jak sufit,

Twoje prochy jak brud ktoś zmiecie z nad trumny

i nie pytaj mnie skąd to wiem bo nie wiem wcale

ale przypuszczam że kiedyś tak się stanie.